

Dnia 27 stycznia 1992 r.

Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śl. w II wydziale Karnym  
w składzie:

Przewodniczący: Wiceprezes Sądu Rejonowego mgr Eugeniusz Pałac

Zęwnicy: Zofia Durczok i Mieczysława Praybyszewska

Protokulant: Maria Gajdźsik

w obecności Prokuratora: mgr Jana Maniary

po rozpoznaniu w dniach 16.12.1991 r. S.1. i 27.1.1992 r. sprawy  
karnej :Ryszarda Zajęca, syna Zbigniewa i Ewy zd. Zajęca  
urodz. 15 marca 1959 r. [redacted]  
zam. [redacted]

oskarżonego o to, że :

I. w czasopiśmie "Głos Wodzisławia" nr 2 z dnia 5 sierpnia 1991 r. znieważył Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" poprzez użycie zwrotów "...jakieś palanty, dlatego że są z "Solidarności"...".....Okazało się, że pseudoniwskawcy z regionalnej "Solidarności", oraz sugestię iż Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" dostarczył inspektorowi Państwowej Inspekcji Pracy sfałszowane listy pięć spótki "Lewan", jak również znieważył wojewodę katowickiego poprzez pomówienie go, iż wydał dyspozycje mające na celu doprowadzenie do odwołania Prezydenta Miasta Wodzisławia Śl. Henryka Lewandowskiego,

tj. o czyn z art.237 k.k.

II. w czasopismach "Głos Wodzisławia" Nr 1 z 30 lipca i z 5 sierpnia 1991 r. w celu poniżenia w opinii publicznej oraz narażenia na utratę szaffania potrzebnego dla wykonywania stanowiska rozpowszechnił nieprawdziwie zarzuty w stosunku do Przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego ~~NSZZ "Solidarność"~~ NSZZ "Solidarność" Alojzego Pietrzyka, senatora Leszka Piotrowskiego oraz przewodnika Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność" Lucjana Kabaocińskiego, posłanki na Sejm RP Stanisławy Krauz, Przewodniczącego Miejskiej Komisji Koordynacyjnej "Solidarność" w Wodzisławiu Śl. Andrzeja Wyczyńska, Przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Wodzisławiu Śl. Edwarda Szczęgła, oraz zastępcę przewodniczącego Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" w Wodzisławiu Śl. Zofii Korzuch,

tj. o czyn z art.178 § 2 k.k.

1. oskarżonego Ryszarda Zajęca uznaje za winnego tego, że w czasopiśmie "Głos Wodzisławia" nr 1 z 30 lipca 1991 r. i nr 2 z dnia 5 sierpnia 1991 r. znieważył Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Niezależnego Związku Zawodowego "Solidarność" rozgłaszając nieprawdziwy zarzut, że działa on tendencyjnie i bezpodstawnie, to jest przestępstwa z art. 237 k.k. i za to na zasadzie tego przepisu skazuje oskarżonego Ryszarda Zajęca na karę 6 /sześć/ miesięcy pozbawienia wolności, - - - - -

2. oskarżonego Ryszarda Zajęca uznaje za winnego tego, że w czasopiśmie "Głos Wodzisławia" nr 2 z dnia 5 sierpnia 1991 r. znieważył wojewodę katowickiego zarzucając mu, że postępuje on tendencyjnie i nieprawdopodobnie, to jest przestępstwa z art.237 k.k. i za to na zasadzie tego przepisu skazuje oskarżonego Ryszarda Zajęca na karę 6 /sześć/ miesięcy pozbawienia wolności, - - - - -

3. oskarżonego Ryszarda Zajęca uznaje za winnego czynu karzucanego mu w pkt.II. aktu oskarżenia popełnionego na szkodę Lucjana Kabaocińskiego Stanisławy Krauz, Andrzeja Wyczyńska, Edwarda Szczęgła i Zofii Korzuch i za to na zasadzie art. 178 § 2 k.k. skazuje go na karę 6 /sześć/ miesięcy pozbawienia wolności, - - - - -

4. na zasadzie art.178 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego Ryssurda Zajęca na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża Zarząd Wojewódzki w Katowicach nawiązkę w kwocie 500.000 zł./pięćset-tysięcy-zł./ - - - - -
5. na zasadzie art.66,67 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę łączną 10 /dziesięć/miesięcy pozbawienia wolności, - - - - -
6. na zasadzie art.73 § 1 i 2 k.k. i art.74 § 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności oskarżonemu warunkowo zawieszona na okres próby lat 2 /dwóch/, - - - - -
7. na zasadzie art.75 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 2.000.000 zł./dwa-miliony-zł./ z samą w razie nieuiszczenia jej w terminie na zastępstwo karę 100 dni pozbawienia wolności, - - - - -
8. na zasadzie art.75 § 2 pkt.2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do przedstawienia w terminie dwóch tygodni od prawomocności wyroku w "Dziennikach Rybnickich" i w "Wieczornie" katowickim pokrzywdzonych : -
- Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarność"
  - Wojewodę Katowickiego
  - Zofiana Kabacińskiego, Stanisława Kraus, Andrzeja Wyszynka, Edwarda Boczyska i Zofię Korzuch, -
9. na zasadzie art.547 § 1 kpk i art. 2 i 3 ustawy z dnia 25.6.1929r. o opłatach w sprawach karnych kasą od oskarżonego 360.000 zł. opłaty sądowej i obciąża go kosztami postępowania w kwocie 16.200 zł.

Lawnik

Przewodniczący

Lawnik



Na pierzocie książce podlega  
zapłać opłatę z piątym  
wzrostem Sl. sta. 10 - 6

Kierownik Sekrekratu



**Wyrok uprawomocnił się**

Walc

Kierownik Sekrekratu

Uzasadnienie

Z korespondencji miejscowej Komisji Rezydencyjnej NZZ "Solidarność" w Poznaniu z Bi. Zarząd Regionu Śląsko-Łódzkiego Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego "Solidarność" wystąpił o przeprowadzenie kontroli w zakresie prawidłowości przyznawania i wykorzystywania kredytów udzielonych przez Rejonowe Biuro Pracy w podzielniku Śląska na terenie stacjonarnej pracy dla bezrobotnych. Kontrola wykazała, że udzielono kilkaset milionowych pożyczek na ten cel różnym firmom, ale niektóre z nich do dnia kontroli nie zatrudniły żadnego bezrobotnego. Na sekcji Rady Miejskiej w podzielniku Bi. w dniu 12 lipca 1991 r. NZZ "Solidarność" podniosła sprawę niewłaściwego wykorzystania pobranych kredytów. Przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Łódzkiego NZZ "Solidarność" Alojzy Pietrzyk wystosował pismo do Ministra Pracy Michała Boniego sygnalizując nieprawidłowości w tym zakresie, co spowodowało zawieszenie odnośnych przepisów w ustanie o zatrudnieniu. Na początku lipca 1991 roku wyniki kontroli zostały podane do publicznej wiadomości, co spowodowało kampanię uliczną wyrażoną przede wszystkim manifestowanymi w kontrolę w Rejonowym Biurze Pracy, a także w kontrolę przeprowadzoną przez Zarząd Województwa Łódzkiego Pracy w Katowicach w niektórych firmach w podzielniku Bi. między innymi w firmie "Lewin" należącej do Prezydenta Miasta i firmie "Tos" Jerzego Mikulaka pod kątem prawidłowości wypłacanych wynagrodzeń.

Oskarżony wyszedł mając redakcyjny czasopiśmie "Głos Podzielnika" sygnowane jako pismo Radni Obrony Samorządności w nr 1 i nr 2 z dnia 30.7.1991 r. i 5.8.1991 r. kolportowanych w podzielniku Bi. i okolicznych miastach, oraz przeszytanych do różnych osób i instytucji duplikat się należącej Zarządu Regionu Śląsko-Łódzkiego NZZ "Solidarność" a także Rejonowy Katowickiego oraz oszczędzania wobec grupy innych osób o niezawieszaniu Zarządu Regionu Śląsko-Łódzkiego Związku Zawodowego, podjętki na sekcji R. Stanisławy Kraus, przewodniczącego NZZ "Solidarność" w podzielniku Bi.

Andrzeja Wyszynka, przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego  
w Szczecinie ul. Edwarda Śmęgiła, oraz Katedrę przewodni-  
czącego MKK "Solidarność" Zofii Korsuch.

Ten tych artykułów /k-3-6 okt/ jest napastliwy, sarkastyczny  
i w sposób cyniczny stawia reżimę na działalności wyliczo-  
nych tam osób, które w istocie kierowały się jedynie troską  
o publiczne interesy. Oskarżony Kyszard żując w czasie piśmie nr 1  
uwaga, że nie na takich nieuczciwych w wykorzystaniu po-  
sługach z Fundacją Pracy, oraz nabywa wszystkich przeciwników  
w tej sprawie "Arabami politykierami i karierowiczami".

Oskarżony pisze, że przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Soli-  
darność" Alojzy Piśtrzyk "w bezczelny sposób dorabia fakty  
do szałoskiej a gory teorii", krytykując w ten sposób sfero-  
wania zawarte w liście A. Piśtrzyka do Ministra Komiego.

Oskarżony stwierdza, że Zofia Korsuch, jako jeden "ze ślepych  
oskarżycieli uprzejście donosi" w liście do zastępcy przewodni-  
czącego Zarządu Regionu urzędnika Kolei sugerując w ten sposób,  
że jako zamieszana w "ciężkie szkielety" pozostaje w kontakcie  
z Zarządkiem Regionu. Oskarżony twierdzi, że Zofia Korsuch do ambi-  
cje do najmniej prezydenckie i sugeruje jakoby miała ona udział  
w anachiznych grejach wobec swojej osobistej pani Perłakowej.

Na tej samej stronie oskarżony przypisuje Stanisławowi Kraus  
"farysejską postawę", naleca ponownie przemianicowane Pisma Świę-  
tego, narzuca jej kłamliwe oskarżenia, uszczelniając "w kradzie-  
żach polityczną" i nazywając Wyszynka, Śmęgiła, Koszaniaka  
"sekretnymi" pisze, że Stanisław Kraus biegnie do nich z ko-  
terijnymi szeptami "sprawozdania oskarżeń".

Oskarżony uważa, że MKK pretenduje "do roli kasetetu PAK"  
i karząc jej przewodniczącą Andrzejowi Wyszynkowi, że nado-  
stym alkoholem, an upodobanie "do samy, imia twarą w kotlecie  
obabowym", oraz że samogwanię przywódek w każdym samocznie  
po dwa magnotowidy, aby oniam w ten sposób przepisy celne.

Oskarżona też, że postawa moralna i etyczna A. Wyszynka opiera się  
na nie do końca osobiwych sposobach osiągnięcia kariery material-  
nych".

Okazał się interesujący piasek Edwarda Mackyja, że "rozkazali nam dać, śmiało po Wodzie... i bardzo mi, że jako przewodniczący Komitetu Obywatelskiego uprawia działalność praktyczną rekomendacji partyjnych uczestnicząc w ruchach "władze kapitału". W numerze 2 Głosu Robotniczym pt. "Wykazanie bezwzględności" okazywał bardzo, że "jakoś państwo, dlatego, że są z "Solidarności", przez prowadzą naganną propagandową spartę na "niepoczekanych warunkach". Okazał się piasek, że Zarząd Regionu "Solidarności" wymaga bliźniaczej kontroli polegającej na sforsowaniu listy piasek, uzyskując przy tym z przewodniczącym Zarządu Regionu Piotryka. Następnie okazał się "wyjątki", że Lewandowski wysłał się dlatego, że "Arzymano mają swoje piasek", że przesłano listy na m.in. tajemniczo Katedra Wojskich Cerek i przewodniczący A. Piotryk, oraz bardzo, że Zarząd Regionu "Solidarności" zawarł tendencyjne treści z swoim "Zmianami instrukcyjnymi nr 23". Według tej strony uważa się okazywał bardzo, że "Solidarności", tajemniczo Cerek, Senator Piotryka wyjął jedynie dyspozycje bezpodstawnie i krzywdzące. Pod tytułem "Wskazanie" okazywał bardzo że Zarząd Regionu oraz "Solidarności" podejmuje bezpodstawnie wyznaczenie "dajcie mi całkowitą a paragraf na niego najdalej" oraz, że dla realizacji tego celu podjąć się "niezależną listę piasek" dostarczoną do PZ-u przez Katedra Katedrańskiego z Zarządu Regionu. W rezultacie okazywał bardzo wyjął sugeruje, że Piotryk, Katedrański i wyjął poprzeczni paragrafów "dotyczyjąc im art. 248 i 249 K.k." przez przytoczonych wyjął publikacji Katedra, że ich celami było przede wszystkim przekazywanych w niekorzystnym świetle jedynie w opiniach publicznej i niekorzystnie uwagi od rzeczywistych celów ich Katedrański pro publico bono.

Wykazywał w tym faktyczny był ustalili na podstawie załączonych numerów 1 i 2 Głosu Robotniczym, a także Katedra przekazywanych Andrzej Katedra, Edward Mackyja, Katedra Katedra, Stanisław Katedra, Katedra Katedrańskiego, Wojciecha Katedra, a także Katedra Jerzego Katedra, Alajnego Piotryka, Katedra Katedrańskiego, i Katedra Katedra Katedrańskiego wyjął wyjął Katedra "Lena" /K-144/, piasek

Sarządu Regionu nr-136, plan nr nr-34, 2B-30 i powiadomienia nr-6 akt.  
240 zostały przesłane, że treść planu Kier. "Lewo" /nr-106/ i nr-  
136 warte akt koresponduje z zarządami przedstawionymi w numerach  
1 i 2 "Głosu Robotniczym".

Z powodu przekazywanych jednoznacznie wynika, że treść tych publi-  
kacji obrazu ich, zarządy są nieprecyzyjne i uwadają, że były podop-  
ieczne w owiu powołaniu ich i naradzania na straż, podważa potrzeb-  
ność do wykonywanych funkcji.

Wskazywany Kierzej "wykonawca" czuje się, obrażony sformułowaniami  
"politycy z solidarności", oświadczenia, że nie myślowej współpracy  
też w katolicy, że przeszedł nagmatowidy unikając się, przyrówna-  
nie do byżej Kier, oraz zarządami, że razem z innymi wymienionymi  
tam osobami gwałbi wszelkich ludzi. Ważne przy tym, że celom tych  
publikacji było skłócenie ludzi zorganizowanych w podważenie  
nieprawidłowo rozdzielonych pieniędzy z funduszu pracy.

Kierzej "wykonawca" czuł się wyjątkowo obrażony tymi publikacjami  
które były rozdane na hospicjum, do targowiska, na sejmowach kate-  
chizm, zwłaszcza, że na jednej z uletek podano jego adres.

Podobnie Edward Szczygiel uważa, że został oskarżony, gazetki zo-  
wierały nieprecyzyjne i oszczerstwa Kierzej Korszak wynika, że jest obrażony  
rządowym "donosicielom" do Zarządu Regionu, zarządami, że jest złym  
oskarżycielem, że pisze oszczerstwa, że decyduje o sprawach Kierzej  
bez wiedzy jego członków i również uważa, że podaje listyż hospicjum  
do to, że zwrócić jej do wyjaśnienia czy są podwyższenia ubliżenie pracy  
i wyjątkowość w czasie politycznych pieniędzy. Swoje obrażenie wyra-  
ził również Szczygiel Stefan Szczygiel, który nie wyjątkowość w spr-  
wie w charakterze przekazywanego i przekazywając przedstawił jak ujawn-  
nie do niego skutki wynikały te publikacje. Była poseł Stanisław Kraus  
cauże się dotykał, że zarządami o Kierzej, postaw, że nie postępuje  
spójnie z ewangeliją, a podważa wykonywaniu również wśród katolicy,  
uważa że było to oszczerstwo podważające jej opinię zwłaszcza, że  
oszczerstwo te były rozdane między innymi pod katedrami.

Jako poseł do Sejmu wystąpiła z wykładem oświadczenia otrzymanych podwyższenia  
z funduszu pracy bo chciało to wyjaśnić z punktu widzenia

i dlatego nie koncentrować uwagi na temat, że "bierze udział w krajowej grze politycznej". Pokrzywdzony Andrzej Kowalski przedstawiając wykładnię, że jako pracownik Zarządu Regionu "Solidarności" tworzył Regionalne Biuro Obrony Pracy, które miało zajmować się problematyką bezrobocia i zatrudnienia, że wysunął współpracownika z Wojewódzkiego Biura Pracy i Wojewódzką Radą Zatrudnienia i z tego tytułu wystąpił o przeprowadzenie kontroli w zakresie rozchodzenia kredytów przez powołanego Wojewódzkiego Biura Pracy ze wskazaniem dodatkowych miejsc pracy. Kowalski również uważa, że z powodu swojej działalności w interesie publicznym został adresatem eskalujących go ataków i w rezultacie wyjechał pytającego go ludzian istoty problemu, że zrozumiał, że on może zobaczyć okrutne. Andrzej Kowalski nie wie kto intencje sprawdził notatki z zarchiwizowanymi przez firmę "Lewas", lecz nie uważa jej za listę płac, a tym bardziej za sfałszowany dokument, gdyż było to tylko informacje, którą miał sprawdzić inspektor PIR.

Andrzej Alojzy Pietrzyk uważa, że skierowujące na niego "połowy z Solidarności" oraz że "podała wiadomości Solidarności wyrodek, zgodę dajcie mi człowieku, a po-razem się umyć". A. Pietrzyk stwierdził że odbicie nie uważa się za osobny /z tego powodu korespondent odstąpił od publicznego oskarżenia/ nie powinien pisać z wyboru funkcji Przewodniczącego Zarządu Regionu, uważa, że publikacja to świadczy, że Zarząd Wojewódzki "Solidarności". Alojzy Pietrzyk uważa, że powodów wystąpienia Zarządu Regionu z kontroli oraz do Ministra Pracy nie było konieczne było to, że ze dnia kontroli nie zatrudnienie bezrobotnych mimo że na ten cel udzielono wielu milionów złotych.

Krajca jest przy tym stwierdzenie Alojzego Pietrzyka "że nikt nie powinien się chwycić o to, że organizacja społeczno-zawodowa występuje o przeprowadzenie kontroli, które powinny być czymś normalnym".

Wojewoda Kowalski pokrzywdzony Wojciech Gucik uważa się obywatel społeczeństwa "określenie" naruszających się postępuje tendencyjnie i nie racjonalnie i stwierdził, że nie wapiereł żadnym działem prezydium Prezydencja Miasta Gólsztowa ul. - Lewandowska.

W. Gucik uważa, że ten artykuł jest obraźliwy i dlatego - zgodnie z tym - nie do zniesienia czy z oszczerstwem rozpowszechnić się wcale nie

ony dopiero a Prokuratora, skoro było ono kolportowane na terenie całego województwa. Wojewoda Katowicki jest jedynym organem administracji rządowej i pokrywający Wojskich Czeki w takim obszarze występuje w tej sprawie.

Zeznania przytoczonych wyżej świadków są przekonujące i wiergodne gdyż opierają się na obiektywnych faktach, które układają się logicznie w chronologiczną całość. Nie budzi wątpliwości to, że pokrywaniem jednocześnie kolportażu czas wydania zakwalifikującej publikacji i podjętymi przez pokrywanych druzelników.

Wielotórny świadek wspomina przy tym /W. Moszyński, E. Karasch, G. Kostecki /, że ówczesny Wydział Cenzury nie jest jedynym autorem i wydawcą tych czasopism, które były kolportowane w związku z emisją.

Zdaniem 2 "Główny Wydział Cenzury" nieprawdą jest kontakt z Ludem Obrony Zarządowej należał osiągnąć przez Andrzeja Kowalskiego.

Przebiegający w charakterze świadka Andrzej Kowalski, jeden z inicjatorów Ludu Obrony Zarządowej stwierdził, że nie wie kto wydał lub redagował te trzy numery, a dopiero później dowiedział się, że miał to być pan Kojko. Zeznania tego świadka są nieporównywalne i mało przekonujące, jeśli świadczyć, że nie rozumie dlaczego na okładce numerów napisano, że jest to pismo Ludu Obrony Zarządowej, a jednocześnie nie wie niekiedy na decydującym w sprawie imieniu to pismo. Świadek Kowalski stwierdził, że nie było powodów aby dochodzić kto to pismo do osoby sformułował ten komentarz "być na blisko".

Uznał jednak, że ktoś może się obrazić na sformułowanie "pałkat" ale dla niego nie było to zbyt poważnym naruszeniem. Jako przesłuchany w jakiejś wyjątkowej Kowalski nie umożliwił przewidzianego wyroku w sprawie.

Ówczesny Wydział Cenzury nie przyznał się do winy w decydowaniu i nie rozumiał, iż stwierdzając, że nie rozumie aktu oskarżenia i stwierdzeń na zarzutach, a nie mających terminów przesłuchania odwołać wyjaśnić. Ówczesny jednak nie rozumie przesłuchania niektórych świadków i oskarżenia Piotrowskiego, który przyjął przesłuchanie, uznając że treść by nieporównywalna do różnic między i dlatego Prokurator odstąpił od oskarżenia publicznego. Edward Moszyński ze względu na nieważność jego podania osobistej, Lexi, Karasch, jeżeli z jego strony obrażki



ją jakie sformułowania, Ponadto oskarżony przyznał, że adres świadka A. Wąsaryka podał, nie użyłk to w tym celu, aby przeszkodzić mu w wyrażeniu swojej opinii pozytywnej, lub negatywnej.

Oskarżony mając przyznał również, że napisał świadectwo na margle 8 okt, z którego jednocześnie wynika, że to on "redaguje Głos Rodzicków". W świadectwie tym akurat jest stwierdzenie, że sformułowanie "palesty z Solidarności" jest najzagrożniejszą okolicznością, którego mógł użyć w odniesieniu do ludzi... i nie wypiera się stwierdzenia, że cała MKK na surowej naczyńce tkanej w szamboym.

Oskarżony stwierdził, że gazetki te "są reakcją na uciążliwy stan uciążliwym", jednakże odmówił odpowiedzi na pytanie czy redagował "Głos Rodzicków" & dlaczego napisał to świadectwo. /k-100 warte akt/. Następnie sądząc, że oskarżony Ryszard mając istotnie wyprzedzając "Głos Rodzicków", stwierdził, że w pełni identyfikuje się z zawartymi tam sformułowaniami, uważa, że nie ma powodu do uznania, że były nieprzewidywalne w pracowni politycznej, a świadectwo jak na k-6 okt- rozchodził do różnych osób, a także do Zarządu Regionu "Solidarność" i do Prokuratury.

Sąd uznał, że zarzuty rozpoznane w numerach 1 i 2 "Głosu Rodzicków" wobec grupy osób podjętych chęć zniesienia, w pełni celom /GOSOP 147/82/ są nieprawdziwe, a ich celem było pozbicie przekazywanych w opinii publicznej, narazenie na utratę zaufania potrzebnego dla wojowniczych przez nich stanowisk.

Zarzut podążanie się przez Zarząd Regionu i Zarząd Kształtowania "działaniem, listą płać" jest nieprawdziwy. Faktowna Inspekcja Pracy przekazała przedmiotową "notatkę" /k-144 akt/ i jest to odrębnie oprowadzony wykaz pracowników Spółki "Lenin" i ich wynagrodzeń, które miało ustalić Inspektorowi Jerzemu Kubickiemu przeprowadzenia kontroli. Świadek Jerzy Kubicki /k-139/ przekonywając przesłuchany, że to karton nie miała dla niego żadnego znaczenia prawnego, nie mógł wywodzić skutków prawnych a miało tylko znaczenie poufności, że miałyby sprzedawca danej płace wszystkich pracowników, ale dotyczyły do tych samych wniosków, a znaczenia, że wynagrodzenia w firmie

"Levan" w latach 1990 - 1991 nie były plikiem poniżej ustalonego minimum. Świadek Kubisa stwierdził, że ~~przekazano~~ poprawienie cyfry 0 na cyfrę 1 miało być jego wyjątkowo cymś dodanym w rok 1990 lub 1991. Wykazany to sobie, że osoba dokonująca tego poprawienia uciekała się nielogicznie, aby wyskazać narzeki na rok 1990 skoro kontrola miała dotyczyć roku 1991. W drodze jednak wyjazdu inspektor Samie Świątek dokonał sprawdzenia wyprzedzonego ze oryginalnych dokumentów firmy "Levan" i w tym celu użył wydruk komputerowy, co miało na celu ewentualnej pomocy.

Następnym przekonującym jest wspomnienie Jerzego Kubisa że to "ostatnia" nie miała dla niego znaczenia prawnego.

Należy zauważyć, że cyfry "1" zapisano innym drukiem niż na cyfrze 0 w taki sposób, że to ostatnie jest nadal widoczne. Gdyby istotnie zamierzono wprowadzić w błąd inspektorów FIR, to uczyniono by to w sposób o wiele precyzyjniejszy, tym bardziej że identyczny wydruk mógł posiadać wspomniany A. Górecki i posiadać przyklejony swoją pieczęcią A. Guczynek, skoro na kartce tej nie ma żadnej adreśtacji dokonanej bezpośrednio przez ZUS. Dlatego sąd uważa, że tylko stała się przy celowym braku obiektywizmu części sprawozdania określone ze zmianami dokonane poprawienie cyfr jako nieistotnie rachunkowy dokument. Nie do zrozumienia w tej sytuacji poglądy Stefana Jaworskiego, /k-140 str/ że dla inspektora był to dokument, skoro jednocześnie świadek ten przyznaje, że gdyby to poprawka w dobie było wynikiem pomocy "to nie byłoby to fałszerstwo", a przeprowadzając kontrolę Jerzy Kubisa tak właśnie to traktował. Z tego samego powodu nie ma znaczenia co ten tego samego wyrażenie prezentowane przez świadków Helenę Brzanic i Jadwigę Kub.

Odniesienie do świadka Jerzego Nikusa skierowanych na okoliczność prowadzenia narzutów stawianych A. Guczynkowi, sąd uważa że nie są one przekonujące. Pokrzywdzony wyznaje logicznie wyrażony i alibi Nikusa jest do niego niekwalifikowalnym, posiadał jego firma również objęta była kontrolą w zakresie prawdziwości przedstawienia udzielonych mu kredytów.

Wskazał tylko swiatła, przekształcając w ten sposób list Józefa  
Nimce do Katedry Lekkiej /P-34 okw/ w którym wyraża on podziękowa-  
nie za okazanie pracy naukowej i naukowych osiągnięć z prze-  
wodzeniem kandydata z Rejonowego Biura Pracy.

Świadek Wysocki przekazywał stwierdził, że gdyby istotnie przy-  
szedł do posiadania KKK pod wpływem alkoholu, to "szczęśliwie  
z łaską wybaczył". Świadek Nimce stwierdził, że sformułowanie  
"sospłynie w szóstym" jest prawdziwe, ale dalszej części uważa  
to tylko jako przesłankę, że nie widział Wysockiego "sospłającego  
w szóstym". Z tych samych względów sąd uważa że nieprawdziwy  
sądził Janeta A. Wysocki dla zmiany opinii przesłanki przesłanki  
po dwa magnetydy w kabinie z samolotów opierając się w tej sprawie  
na wspomnienie pokrywającego. Z uwagi J. Nimce wynika Janeta Wy-  
socki miał kupić trzy magnetydy, z tego dwa przesłanki do w sa-  
molecie Nimce, natomiast Świadek Wysocki wyrażający, że kupił  
przy tym wyjeżdżając do Niemca dla siebie tylko jeden magnetydy  
tenże, że był słyszany z tego drugiej ręki. Świadek J. Nimce  
na tym oskarża jako nie przekonujący, gdyż, po uzyskaniu dowodu na usu-  
wienie nieprawdziwych zarzutów. Te same dotyczy wyjątkowego  
świada Krystyna Przenicka, który z rezultatem przeprowadzonej  
kontroli przesłanki przesłanki w Rejonowym Biurze Pracy.

Z powyższym względem sąd uważa, że wino oskarżonego Wysockiego  
Zajęcie jest niewątpliwie.

Użył w tym celu na w pkt.1. pkt.1 oskarżenia stenozą przestępstwa  
z art.257 k.k. opisaną w pkt.1 i 2 wyroku. Świadek sąd oskarża  
Zawieszony Kowalski, którego jako przewodniczącego Zarządu Regionu  
Wielki Pięty jest reprezentantem, a świadek w przedmiotowym cen-  
suryzacji nieprawdziwie sformułował są postarzałem na przesłanki wobec  
A. Pięty i Zarządu Regionu jakoby działał on tendencyjnie i bez  
podatności. Te same dotyczy pokrywającego Wojewody Katowickiego  
Wojewoda Uwecha, gdyż - jak wyżej wskazano - wojewoda jest jednoos-  
obowym organem administracji rządowej. Nie jest przesłanką rozpoznania  
w tej sprawie czy kredyty na stworzenie miejsca pracy dla bezro-

dotyczy były przydatności przewidzianych im powinny być skierowane do  
Sądu Rejonowego /Sąd nie dysponuje protokołami kontroli/, natomiast  
istotne jest że przekazywanie informacji kontroli, również w tym celu  
sąby ustalić czy w tej kwestii zgodności nieprzewidywalności.

Z tego powodu oskarżony dopłacił się ich bezosobowo, co stanowi  
przebieganie z art. 170 § 2 k.k.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd, na 10 miesięcy pozbawienia wolności  
z warunkowym zawieszeniem na okres próby lat dwóch i 2.000.000 zł.  
grzywny Sąd niechże uwzględni, zaszkodzone społeczeństwu, popełnianych  
przestępstw wynikających z nieprzekazywania informacji osobom pełniącym  
różne funkcje społeczne kierującym się tym, że publiczne dobro.  
Te same względy decydują o umiarkowaniu skierowania organu państwowego  
i Biura Kowalowego. Na korzyść oskarżonego Sąd uwzględnił jego do-  
tychczasową niekaralność, pozytywną opinię /K-44,45/, okazując że  
niektórych przekazywanych przeprosił się rozprawić.

Jednocześnie Sąd uznał, że tylko karę pozbawienia wolności z warunkowym  
zawieszeniem jej wykonania zagwarantuje istotny obowiązek nakładony  
w art. 3 wyroku. Realizacja obowiązków była nieprzebiegana w różnym nieja-  
sności co do terenu województwa, przekazywanych należał się uczuć  
sędziom wyznaczenia w postaci przeproszenia ich przez oskarżonego w ośro-  
dku więziennym województwa katowickiego. Karę grzywny, oraz orzeczenie na-  
wiązku do wiadomości oskarżonemu wagi niechże i wyrażoną, krajową.  
O kosztach Sąd orzekł na mocy powołanych przepisów.

- Sędzio -

Na polecenie kierownika podał:

Podawca: [imię] z [nazwa]

Podawca: [imię] z [nazwa]

Kierownik Sekcji: [imię]



[Signature]